



Wystąpienie ministra Modzelewskiego w sprawie Grecji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN, 5.2. (PAP). — Omawiając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywana była sprawa Grecji, korespondent PAP w Londynie donosi:

Żądanie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina, ażeby Rada Bezpieczeństwa jasno stwierdziła, że obecność wojsk brytyjskich nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata, sprowadza się w praktyce do tego, iż Anglia nadal utrzymałaby swe wojska w Grecji dla ochrony własnych interesów. Jak dotychczas ani Związek Radziecki, ani Wielka Brytania nie chcą pójść na żaden kompromis. Niewątpliwie, gdyby ta postawa była kontynuowana, mogłoby to wywołać poważny kryzys w łonie ONZ.

Minister Modzelewski, który jako przewodniczący delegacji polskiej zasiada w Radzie Bezpieczeństwa, w swoim przemówieniu na posiedzeniu Rady starał się zapobiec kryzysowi, a jednocześnie scharakteryzował istotę całego problemu.

„Sądzę, że musimy rozróżnić trzy zasadnicze aspekty tego zagadnienia — oświadczył minister Modzelewski. — Pierwszy — to sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Przedstawiciele obydwu państw w dyskusji na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poruszyli kwestie, które nie odnoszą się bezpośrednio do tego zagadnienia. Mam wrażenie, że pożytecznym jest, by te problemy zostały poruszone. My, przedstawiciele mniejszych narodów, zyskamy ostatecznie na tym, jeżeli szczerze i przyjazne rozwiązanie zostanie osiągnięte.

Drugim aspektem jest sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Grecją, a z tego wpływa i trzeci aspekt ogólny, aspekt międzynarodowy. Zdaje mi się, że z punktu widzenia czysto formalnego można by to uzgodnić z greckim punktem widzenia, że skoro wojska brytyjskie zostały zaproszone do Grecji przez rząd grecki, to nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Patrząc jednak na to praktycznie musimy albo sankcjonować obecne położenie w Grecji, albo uchylić się od takiego sankcjonowania. Nikt nie zamierza przeczyć, że wojska brytyjskie znalazły się w Grecji po to, żeby przywrócić pokój, tak jak to powiedział minister Bevin, i zaprowadzić ład i porządek wśród tego narodu, który tak mężnie walczył przeciwko włoskiemu i niemieckiemu faszyzmowi. Skoro jednak nie jest to odosobniony wypadek, podkreślam, że musimy w tej sprawie wypowiedzieć się zupełnie jasno. Proponowałbym, ażeby Rada przyjęła zapewnienie ministra Bevina, iż wojska brytyjskie zostaną

w krótkim czasie wycofane z Grecji“. Min. Modzelewski złożył rezolucję następującej treści:

Rada Bezpieczeństwa bierze pod uwagę deklaracje, poczynione przez Związek Radziecki, Wielką

Brytanię i Grecję. Wojska brytyjskie w najbliższym czasie zostaną wycofane z Grecji. Wtedy dopiero Rada Bezpieczeństwa przejdzie do następnego punktu swego porządku dziennego“.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej

Dnia 5 lutego b.r. nastąpiła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisaną w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. i ratyfikowaną przez Krajową Radę Narodową dnia 31 grudnia 1945 r., a przez Prezydium Najwyższej Rady ZSRR dnia 13 stycznia 1946 r.

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonali: minister Spraw Zagranicznych, Wincenty Rzymowski i ambasador ZSRR, Wiktor Z. Lebedew.

Traktaty pokojowe z Niemcami i Japonią

LONDYN, 5.2. (Obsł. wł.). „New York Times“ donosi z Waszyngtonu, iż wiarogodne źródła podały oświadczenie, że Stany Zjednoczone złożą swoim głównym sprzymierzeńcom propozycję podpisania ostatecznych traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią w przeciągu 12—18 miesięcy. Wiadomość ta zaskoczyła powszechną opinię, sądzącą, że traktat pokojowy z Niemcami zostanie zawarty dopiero za kilka lat.

Syria i Liban żądają wycofania wojsk brytyjskich i francuskich

LONDYN, 5.2. (Obsł. wł.). Nowe zagadnienie wypłynęło dziś w Radzie Bezpieczeństwa. Syria i Liban złożyły skargę o wycofanie wojsk brytyjskich i francuskich z tych krajów, motywując tym, że działania wojenne już się skończyły i że narusza to suwerenność obu krajów, które są członkami Narodów Zjednoczonych. Syria i Liban żądają natychmiastowego i całkowitego wycofania obydwóch wojsk.

Partie polityczne

w akcji świadczeń rzeczowych

Warszawska Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych, zdając sobie sprawę z niedostatecznego stanu świadczeń rzeczowych w poszczególnych powiatach, powzięła uchwałę, zobowiązującą wszystkie partie polityczne do jak najaktywniejszego udziału w akcji propagandowo-kontrolnej przy śledzeniu świadczeń rzeczowych.

W związku z tym, partie polityczne wy-

delegowały przedstawicieli aktywniejszych do grup specjalnych, zadaniem których jest zajęcie się terenami, opóźnionymi w dostarczaniu świadczeń rzeczowych. Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych postanowiła ponadto powołać specjalne powiatowe komisje, dla usprawnienia i kontroli rozdziału artykułów przemysłowych za świadczenia rzeczowe.

Przemysł USA sparaliżowany

Konferencja prez. Trumana z przywódcą amerykańskich Zw. Zaw.

LONDYN, 5.2. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że w Białym Domu odbyła się konferencja pomiędzy prezydentem Trumanem, ministrem pracy Schwellenbachem a przywódcą amerykańskich związków zawodowych (CIO)

Konferencja dotyczyła sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych. Poza tym prezydent Truman odbył konferencje z kierownikiem urzędu cen Bowlersem. Bowlers energicznie przeciwstawia się polityce podwyżki płac, gdyż spowoduje to wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.

Wskutek strajku w stalowniach, trwającego już od kilkunastu dni, produkcja stali w USA wynosi zaledwie 5,5 proc. normalnej produkcji. Blisko 70,000 robotników różnych gałęzi przemysłu musiało przerwać pracę w związku z brakiem stali.

W Pensylwanii zakłady samochodowe Forda zatrudniające przeszło 3.000 robotników musiały zaprzestać pracy wobec braku surowców.

Program eksportowy Stanów Zjednoczonych musiał ulec zawieszeniu, co niewątpliwie spowoduje trudności w wielu krajach europejskich pilnie potrzebujących stali do celów odbudowy.

Przedłużanie się strajku marynarzy barek i łodzi holowniczych w porcie nowojorskim może spowodować brak elektryczności w mieście, ponieważ węgiel do elektrowni dostarczany jest na łodziach.

WASZYNGTON, 5.2. (PAP). Amerykański kongres organizacji przemysłowych CIO wyznaczył na dzień 11 lutego 2-godzinny strajk powszechny w Nowym Jorku w celu poparcia strajkujących robotników wszystkich gałęzi przemysłu w stanie Nowy Jork.



Delegacja jugosłowiańska na międzynarodowy zjazd więźniów politycznych przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Świadczenia rzeczowe muszą być zebrane

Zbieranie świadczeń rzeczowych NIE NABRAŁO JESZCZE POŻĄDANEGO ROZMACHU.

NA POMORZU zebrano od 25 do 31 stycznia 5.200 ton zboża. Poprzedni pięciodniowy okres dał w tym województwie 6.300 ton zboża. Plan zaś przewiduje zebranie 9 tysięcy ton w ciągu pięciu dni.

W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM wynik dostaw w ciągu ostatnich pięciu dni stycznia wyraża się liczbą 370 ton zboża. Jest to mniej niż połowa ilości przewidzianej przez plan.

W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM zaznacza się lekka poprawa. Zebrano w ciągu ostatnich pięciu dni stycznia 850 ton ziarna, podczas gdy poprzednie pięć dni dały tylko 300 ton. Jest to jednak poprawa daleko niewystarczająca, w porównaniu z 4 tysiącami ton zboża, jakie województwo warszawskie powinno dostarzać według planu.

Akcja zbiórki świadczeń MUSI BYĆ ZAKOŃCZONA W BIEŻĄCYM MIESIĄCU w ramach nakreślonych przez plan. Wymaga tego żywotny interes najszerszych warstw pracujących, interes samej wsi.

Konferencja Przedstawicieli Wielkiej Piątki

LONDYN, 5.2. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że dnia 5 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Posiedzenie było niejawnie, tak że przedstawiciele prasy nie byli obecni na obradach. W kołach dobrane poinformowanych oświadcza się, że na posiedzeniu rozpatrywano były problemy światowego kryzysu żywnościowego oraz kwestie ogólne dotyczące prac ONZ.

Oni tego nigdy nie zapomną

Nie zakończyły się jeszcze obrady Międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych, a już dziś możemy śmiało stwierdzić, że Kongres ten spełnił nadzieje, jakie w nim pokładała opinia wszystkich krajów. W licznych przemówieniach delegatów, jakie zostały wygłoszone na kongresie podkreślano dwa zasadnicze momenty: międzynarodową solidarność wszystkich demokratycznych ludów świata i wolę walki o ostateczne wypalenie resztek faszyzmu.

Więźniowie polityczni, ludzie, którzy byli bezpośrednimi świadkami masowych mordów hitlerowskich, cudem ocaleni z piekła obozów — jak nikt może inny poznali prawdziwe oblicze niemieckiego faszyzmu.

Dlatego w wzięciach, kazamatkach i obozach hitlerowskich najsilniej może wrosła w krew i mózgi przebywających tam katorżników potężna idea międzynarodowej solidarności ludów jako najbardziej skuteczna broń w walce z faszyzmem. Idea ta stała się dla więźniów niejednokrotnie jedynym oparciem w najczarniejszych godzinach ich męki, kiedy nikt z zewnątrz nie mógł udzielić im pomocy. Idea ta promieniowała z miejsc kaźni gdzie mieszała się krew Polaków, Rosjan, Francuzów, Jugosłowian i przedstawicieli innych narodowości, promieniowała na świat szeroki i łączyła narody w ich gigantycznej walce z hitleryzmem.

Nie bowiem nie łączyło bardziej walczących z Niemcami ludów, jak właśnie świadomość, że tam za drzwiami ginają najlepsi synowie, którzy wprawdzie mówią różnymi językami, ale za wspólną sprawą są prześladowani. Idea międzynarodowej solidarności ludów nie tylko uratowała więźniów od zupełnej zagłady, ale stała się siłą która zmiażdżyła Niemcy hitlerowskie, przyniosła także wolność milionom męczenników, których dni zdawały się już być policzone. Wiedzą oni co zawdzięczają tej idei. Dlatego możemy być pewni, że najdzie w nich ona swych najwierniejszych i najbardziej oddanych bojowników. Więźniowie b. niemieckich obozów koncentracyjnych wiedzą dobrze co to jest faszyzm i jaka broń jest przed nim najsukuteczniejsza.

Więźniowie b. niemieckich obozów koncentracyjnych — jak to wykazał Kongres — nie uważają swej roli za skończoną, nie chcą być tylko biernymi ofiarami. Chcąc oni być i nadal awangardą w walce o zlikwidowanie do końca wszystkich pozostałości faszyzmu, chcą być awangardą w walce o wolność i postęp świata, aby nigdy już nie zawisła nad światem zbrodnia brunatnego, czy jakiegokolwiek innego faszyzmu.

Kongres wykazał zrozumienie dla tej prostej prawdy, że faszyzm jakiegokolwiek byłby on maści, należy likwidować przede wszystkim we własnym kraju, tam, gdzie najłatwiej go osiągnąć. Delegaci, którzy rozjadają się z Kongresu w różne strony świata będą mówić o tym obowiązku swoim współrodakom, będą im świecić przykładem w walce o wolność i demokrację

Wątpliwy sukces

Część prasy warszawskiej zamieściła wczoraj w skrócie oświadczenie prof. Langego, zakomunikowane prasie amerykańskiej, w związku z wystąpieniem ministra Byrnese, dotyczące „mordów politycznych w Polsce“. Jak podają źródła zagraniczne minister Byrnes oświadczył, że „rząd Stanów Zjednoczonych rozumie trudności, na jakie natrafia rząd polski, próbując przywrócić ład. Niemniej zdaje sobie sprawę, że polska policja bezpieczeństwa włączona jest w wiele tych zbrodni“. Minister Byrnes powtarza w danym wypadku tylko nieopatrzone słowa p. Bevin'a, słowa, będące wyrazem echem wystąpienia na kongresie PSL. Nie wiemy, jakie cele przyświecały w owej chwili działaczom tej partii, w każdym razie „sukces“ w postaci wystąpienia Bevin'a — Byrnese, posiada wątpliwą wartość polityczną i spotka się z jak najostrzejszym potępieniem ze strony polskiej opinii publicznej.

Wystąpienie ministra Bevina spowodowało, jak powszechnie wiadomo, natychmiastową, mocną odpowiedź ministra spraw zagra-

nicznych ob. W. Rzymowskiego oraz zostało jednomyślnie potępione przez całą demokrację polską. Tym bardziej zrozumiałe się staje najgłębsze zdumienie, jakie wzbudza dziś w Polsce powtórzenie przez ministra Byrnese nieuzasadnionych zarzutów jego londyńskiego kolegi.

Poniżej drukujemy wspomniane wyżej oświadczenie naszego ambasadora w Stanach Zjednoczonych, ob. prof. Langego, który wyraźnie wskazał ministrowi Byrnese, gdzie należy szukać rzeczywistych sprawców mordów politycznych w Polsce.

Będzie on ich mógł tym łatwiej znaleźć i unieszkodliwić, że częściowo obozują w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Opinia publiczna Polski ma prawo domagać się i domaga się w sposób jak najdobitniejszy, aby zachodni sojusznicy skończyli wreszcie z tolerowaniem andersowskich grup wojskowych, które są wylegarnią bandytyzmu politycznego i bazą operacyjną dla dywersyjnych aktów na terenie Polski.

Józef Kowalczyk

Gdzie szukać rzeczywistych sprawców mordów politycznych?

Odpowiedź amb. prof. Lange na oświadczenie min. Byrnese

W związku z oświadczeniem min. Byrnese w sprawie morderstw politycznych w Polsce, polski ambasador w Stanach Zjednoczonych prof. LANGE, oświadczył prasie, że organizacja podziemna zwana „Narodowe Siły Zbrojne“ jest winna politycznych mordów, antysemickich ekscesów i akcji terrorystycznych w całej Polsce. „Sekretarz stanu, oświadczył ambasador Lange, podniósł kwestię mordów politycznych i terroru panującego w Polsce. Istnieje w Polsce organizacja podziemna zwana „Narodowe Siły Zbrojne“, która dopuszcza się stałych aktów terrorystycznych przeciwko członkom Rządu Jedności Narodowej, oraz przeciwko przywódcom partii politycznych, które biorą udział w rządzie. Organizacja dopuszcza się również ekscesów antysemickich. „Narodowe siły Zbrojne“ pozostają pod rozkazami byłego rządu emigracyjnego, a w szczególności dowódcy armii polskiej we Włoszech, gen. Andersa. Anders i jego zwolennicy w Polsce atakują wszystkich członków obecnej koalicji rządowej, nie wyłączając członków partii Mikołajczyka i członków byłego komitetu lubelskiego. Kontakt pomiędzy Andersem a terrorystami wewnątrz Polski jest UTRZYMYWANY PRZEZ GRUPĘ NALEŻĄCĄ DO „NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH“, STACJONUJĄCĄ W COBURGU, W AMERYKAŃSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ. Na nieszczęście pozwolono Andersowi wysłać oficera łącznikowego do obozu przesiedleńców w Niemczech, gdzie udało mu się zwerbować nowych ochotników. Armia Andersa liczyła rok temu około 70 tysięcy żołnierzy, obecnie jednak liczy ponad 100 tysięcy. Aby położyć kres politycznemu terrorowi w Polsce, jest rzeczą konieczną SKOŃCZYĆ Z TOLEROWANIEM I FINANSOWANIEM ARMII POLSKIEJ, NIEPODLEGAJĄCEJ WŁADZY RZĄDU POLSKIEGO. Zainteresowanie, jakie w tej kwestii okazują amerykańskie i brytyjskie ministerstwa spraw zagranicznych, sprawi, mam nadzieję, że rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii będą wspólnie pracowały nad usunięciem wszelkich ośrodków politycznego terroru w Polsce, którego źródła znajdują się w strefach podlegających ich kontroli“. Działalność taka miałaby wielkie znaczenie dla ustabilizowania sytuacji politycznej w Europie.

Delegaci włoscy na Kongres b. więźniów piętnują wyczyny Andersa

W obradach Międzynarodowego Kongresu b. Więźniów Politycznych obozów niemieckich i faszystowskich, bierze udział również delegacja włoska, w skład której wchodził był długiowiec więźniów w reżimu faszystowskiego i obozów niemieckich. Delegacja składa się z przedstawicieli partii politycznych, wchodzących w skład rządu włoskiego. Partia komunistyczna reprezentuje Teresa Longo postawka do „Komitetu Narodowego“.

Delegatem włoskiej partii socjalistycznej jest wzięty od 1943 r. w Mauthausen, adwokat Fergnani. Z ramienia partii liberalnej występuje m. in. Lambert i Gafano.

W rozmowie z przedstawicielem PAP delegaci włoscy poruszyli problem, który tylko niepokoi społeczeństwo włoskie.

Ruch faszystowski we Włoszech został zduszony, jego niedobitki przeszły do konspiracji. LECZ JEST NA TERENIE

WŁOCH JAWNA SIŁA, KTÓRA TEN RUCH JESZCZE POPIERA — JEST TO ZNACZNA CZĘŚĆ ARMII ANDERSA. Gazety włoskie, mówią delegaci, codziennie zamieszczają wiadomości o napadach członków armii Andersa na lokale demokratycznych organizacji włoskich. Co dziennie notowane są wypadki pobicia a nawet mordów, dokonywanych na demokracjach włoskich. W ostatnich dniach przed wyjazdem delegacji do Polski miały miejsce napady o charakterze politycznym, dokonane przez członków armii Andersa w Marce i Pulia. Również w ostatnich dniach wyjaśniono aferę ukrywania w szeregach wojska Andersa poszukiwanych przez policję faszystów włoskich. Dlatego też społeczeństwo włoskie widzi w wojsku Andersa kontynuatorów terroru faszystowskiego i siłę, poważnie zagrażającą bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Z prasy i o prasie

WYBORY SĄ SPRAWĄ WEWNĘTRZNĄ

Nadzwyczaj ważne zagadnienie państwowe porusza artykuł wstępny „Rzeczypospolitej“. Jest to sprawa suwerenności państwowej, omawiana na aktualnym przykładzie zbliżających się wyborów.

„Godny pożałowania jest fakt — pisze „Rzeczypospolita“ — że niektóre koła w naszym kraju, politycznie wcale dobrze zorientowane, mimo to, wadliwie dla dodania sobie animusza, delikatnie przypominają ciągle: „Nie zapominajcie o zobowiązaniach, zaciągniętych w Moskwie wobec Wielkiej Trójki w sprawie wolnych wyborów“. Nie ulega wątpliwości — zobowiązanie takie istotnie zostało zaciągnięte. Że jednak byłoby, gdyby to zobowiązanie miało być jedynym lub nawet tylko jednym z istotnych motywów przeprowadzenia wolnych wyborów.“

Dodajmy od siebie: fakt godny pożałowania i jaknajostrzejszego potępienia. Stronnictwa demokratyczne, które cegła za cegłą wnoszą demokratyczny gmach państwowości polskiej, nie mają potrzeby pobierania lekcji na temat wolności wyborów od owych „niektórych kół“ w naszym kraju, aranżujących w swoim czasie „wybory“, nie z wolnością nie mające wspólnego. Dopiero obecne wybory będą rzeczywiście wolne.

ZBYTECZNE ZŁUDZENIA

Powoływanie się „pewnych kół“ na obietnice, dane naszym sojusznikom, co do demokratyczności wyborów, nie uważa „Rzeczypospolita“ za specjalnie szkodliwe z punktu widzenia polityki wewnętrznej, chociaż są one niepotrzebne.

„Co najwyżej mogą zyskać — czytamy dalej w „Rzeczypospolitej“ — sympatię tych elementów, które swego czasu, ZASLEPIONE NIENAWIŚCIĄ DO DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ, WOŁAŁY O RÓŻNE ALIANKI KOMISJE KONTROLNE, NIE LICZĄC SIĘ ANI Z GODNOŚCIĄ POLSKI, ANI TEŻ Z WIELOKROTNI PRZEZ NIE DEKLAMOWANYM POSTULATEM OBRONY NASZEJ SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ. Jeżeli jednak poruszamy tę sprawę, to dlatego, że to ciągle przypominanie w stylu szkolnych skarżypytów: „Uważajcie, boście przyrzekli“, JEST SZKODLIWE Z PUNKTU WIDZENIA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. POZWAŁA BOWIEM NIEKTÓRYM KOŁOM ZAGRANICZNYM LUDZIĆ SIĘ, że można by wykorzystać wewnętrzne sprawy Polski w rozgrywkach dyplomatycznych, nie wspólnego z naszymi interesami nie mających.“

O tę właśnie stronę tylko chodzi. Tego rodzaju złudzenia są sta nowczo zbyteczne.

CIEKAWY...

W jednym z oszczerczych wypadków na łamach andersowskiego „Dziennika Żołnierza“ przeciwko Polsce Ludowej znajdujemy następujące wynurzenia sławetnego p. Stypułkowskiego:

„Przypuszczam, że ludzie dzisiejszego reżimu na takie ryzyko (chodzi o wybory w Polsce red.) nie pójdą, chyba z jedną listą, na którą JAK MAM DANE SĄDZIĆ, nie pójdzie grupa Mikołajczyka.“

Ciekawe: skąd te dane?

